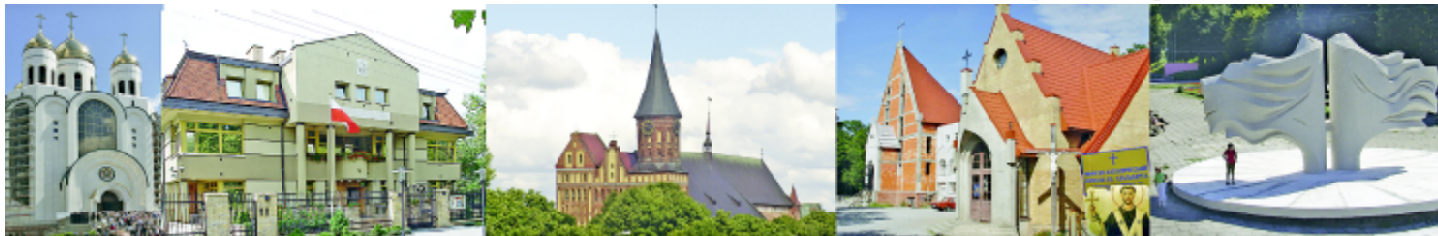




# GŁOS

## Z NAD PREGOŁY



Nr 10 (195) październik 2012

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE  
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

## Od Redakcji

### NASZA POLONIA WE WRZEŚNIU

*Sporo się dzieje w życiu polonusów. Relacje ze wszystkich wydarzeń przedstawiamy na łamach naszego pisma. Proponujemy Państwu uwadze polonijną przeglądkę wrześniową.*

Najbardziej znaczącym wrześniowym przedsięwzięciem było powołanie Rady organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego w

#### Powołanie Rady polonijnej

W dniu 22.09. br., w Domu Polskim w Oziersku, odbyło się spotkanie prezesów organizacji polonijnych Obwodu kaliningradzkiego. Celem spotkania było powołanie Rady Organizacji Polonijnych Obwodu kaliningradzkiego, uzgodnienie i zatwierdzenie statutu Rady oraz wybór jej Prezesa. Potrzebę powołania struktury koordynującej kwestie wzajemnej współpracy i reprezentującej interesy Polonii wobec konsulatu, władz miejscowych i za granicą artykułowano od dawna. Pierwsza próba powołania Rady miała miejsce na III Forum Polonijnym w Czerniachowsku w 2009 r. Prace wokół powołania Rady nabrały przyspieszenia, na początku września br. zwłaszcza po emocjonującym spotkaniu w konsulacie z udziałem Konsula Generalnego i prezesów organizacji polonijnych.

Na spotkaniu w Oziersku z zachowaniem demokratycznych procedur wybrano Prezesa Rady Organizacji Polonijnych Obwodu kaliningradzkiego. Została nim Irena Korol dotychczasowy Prezes Stowarzyszenia Dom Polski im. F. Chopina w Czerniachowsku. Zastępcą Prezesa Rady Organizacji Polonijnych Obwodu kaliningradzkiego został wybrany Henryk Nosel.

Konsul D. Kozłowski

celu zjednoczenia i integracji środowiska polonijnego. Prezesem wybrano Irenę Korol z Czerniachowska.

Jak zwykle, Polonia Czerniachowska była liderem w aktywności polonijnej, przy nieustającym wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. Lato obfitowało wyjazdami do Polski i intensywnymi lekcjami języka polskiego. W tym numerze pisma zamieszczamy trzy artykuły o działalności „Domu polskiego” w Czerniachowsku (str. 3 i 4).

Klub „Szturwał” pod kierownictwem Olgi Sołowjowej w College’u Przemysłu Rybnego w Kaliningradzie kontynuuje kontakty z sąsiadami: nowy rok szkolny rozpoczęli od startu projektu „Most o długości życia” (patrz str. 4 oraz 12).

Polonia z Bałtyjska również nie siedzi beczynnie, opisując swoje życie w przesyłanych do nas publikacjach (patrz artykuły J. Pietruszko na str. 5 i J. Łapszynej na str.9)

Polacy z Gusiewa, którzy do tej pory skromnie milczeli nie wykazując się aktywnością w postaci pisanych materiałów, dali się poznać jako czynni reporterzy nadsyłając materiał o wakacjach spędzonych w Polsce dzięki księdzu Januszowi Prusinowskiemu, z którym odwiedzili wiele ciekawych miejsc (str. 2).

Autonomia Polonia w Kaliningradzie zorganizowała intensywny kurs nauki języka polskiego dla początkujących. Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki w kawiarni „Pieszkoff sreet” przy ul. Gorkiego 120. Lekcje są prowadzone dla dzieci od 3 do 12 lat w kilku różnych grupach. Bezpłatne grupy mają już komplet uczniów, za to trwa nabór do płatnej grupy dla osób chętnych zdać egzamin państwowy

znajomości polskiego na poziomach B1, B2 i C2.

O festiwalu polskiego kina „Wisła”, który odbywał się w dniach 6-11 września w kinie „Zaria”, piszemy na 8 stronie.

Nadal trwa wystawa polskiego artysty Edwarda Dwurnika w Galerii artystycznej – o jej otwarciu zawiadomiliśmy w nr 9/2012.

Jeszcze jeden festiwal związany z Polską przeprowadzono w Pałacu Sportu *Junost*. Był to II Festiwal Polskiej Piosenki w Kaliningradzie. Na stronie 5 znajdują Państwo artykuł o tym wydarzeniu, napisany przez Annę Rutkiewicz, Uczestniczkę VI Międzynarodowego Pleneru dla Osób Niepełnosprawnych w Swietłogorsku.

Wprowadziliśmy nową rubrykę *KONTAKTY DOBROŚĄSIEDZKIE*. Jekaterina Apanowa, starszy korespondent kanału telewizyjnego „TV Centr-Premier” w ciekawy sposób relacjonuje wydarzenia z jej wyjazdu na Jarmark św. Dominika w Gdańsku (str. 9).

Do redakcji zgłosił się autor publikacji o muzyce Wiktor Mars – z propozycją nadania Amfiteatrowi w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku w Kaliningradzie imienia Czesława Niemena. Proponujemy czytelnikom informacje o piosenkarzu, Czesławie Niemenie, i zamieszczamy artykuł W. Marsa w nr 10 i 11/2012.

W ramach projektu pod nazwą „RosPoloaeitèà – Polska i Rosja razem w Europie. Działalność profesora Kazimierza Ławrynowicza jako przykład dialogu ponad podziałami.” – młodzież z Uniwersytetu Wrocławskiego po raz drugi odwiedziła Kaliningrad. Jednym z najważniejszych punktów projektu było spotkanie w

Konsulacie RP w Kaliningradzie. Tematem spotkania był obraz Polski i Polaków w rosyjskich mediach i obraz Rosji i Rosjan w polskich środkach masowego przekazu (patrz str. 8).

Nasz stały autor Władimir Juszkiewicz, tak pięknie opisujący odbyte przez siebie pielgrzymki, w tym numerze kończy swoje opowiadanie o pielgrzymce do Ziemi Świętej (str. 11-12).

I jeszcze jednym – niewątpliwie bardzo ważnym wydarzeniem tego miesiąca jest przyjazd do naszego miasta dwóch nowych nauczycieli języka polskiego: Łukasz Kulik i Katarzyna Gasińska. Są lektorami języka polskiego w Polonijnym Centrum Kultury w Kaliningradzie. Łukasz Kulik w tym roku ukończył studia z zakresu rusycystyki na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, specjalność przekładoznawcza. W Rosji zamierza rozpowszechniać polską kulturę, podziwiać i pielęgnować panujące tutaj zwyczaje, oraz doskonalić swoją znajomość języka rosyjskiego. Katarzyna Gasińska, krakowianka, z zawodu jest logopedą (ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie), a z zamiłowania - kulturoznawcą, obroniła licencjat na kierunku Rosjoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Liczymy na owocną współpracę! Zresztą ta współpraca już pomyślnie się rozpoczęła: pani Katarzyna wykonała dla naszego pisma tłumaczenie artykułu W. Marsa na język polski.

Zachęcamy Państwa do czytania i życzymy miłej lektury!



# Przez góry – do siebie

Zazdrościć można Polonii Gusiewa księdza Janusza Prusinowskiego, z którym podczas tegorocznych wakacji odwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc w Polsce, który bardzo interesująco opowiadał nam oraz wymyślił cały plan wycieczki.

Pogoda nam dopisywała, więc każdego dnia spędzaliśmy czas w różnych miejscach, w zwiedzaniu i spacerach.

Ks. J. Prusinowski na Mszy Św. Wielkanocnej



Najpierw, było to Małe Ciche, co leży u podnóża Tatr, miejsce jest bardzo urokliwe, około 70% wsi leży w Tatrzańskim Parku Narodowym. Z mojego okna widoczne były piękne góry porośnięte krzakami i drzewami. Nasz pobyt w tym precudownym, nastrojowym miejscu, położonym w najlepiej widokowym otoczeniu, trwał 4 dni i każdy z nich był równie ciekawy.

W pierwszym dniu grupa wchodziła ku Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie Rusinowej Polany na wysokości około 1200 m n.p.m. Wiele tu emocji i przeżycia – szczególnie w obcowaniu z dziką przyrodą. Zapomniałam, że może być taka cisza na ziemi...

A jaką ciekawostką dla ludzi starszych i młodzieży stała się wyprawa na Kasprowy Wierch koleją liniową, wiele innych atrakcji i drobnych upominków!

Dla wielu z nas wyprawa do Polski już w jednym miejscu byłaby wielkim przeżyciem i nieopisa-

Melodio niepojeta, ciszo wód i skał



W górach jest wszystko, co kocham



nym źródłem energii. A tu – co dzień, to nowe wrażenia z możliwością przemyślenia i refleksji.

„Dar ten jest dla mnie szczególnie cenny gdyż przybliżył mi tę część polskiej ziemi, której czulem się zawsze ogromnie bliski. Polskim Wierchom zawdzięczam wiele dobrych chwil w moim życiu, w kształtowaniu mojego stosunku do przyrody, do ludzi, do Boga” – przecież już mówił do nas o tym Jan Paweł II...

Podczas wycieczki do Zakopanego część z nas była także w Aquaparku, w którym było wiele atrakcji, a my z mężem dojechaliśmy do Wieliczki, dawnego marzenia, cały dzień zwiedzaliśmy cuda solowe.

Potem był Kraków ze zwiedzaniem zabytków oraz starego miasta, Wawel, ze spacerem po rynku głównym, a co najważniejsze – ze wspaniałą panią przewodnik, która podążyła opowiadać w języku rosyjskim i polskim, odpowiadać na nasze pytania i pokazywać



Ogniśko integracyjne

Kraków świecki i kościelny w taki sposób, że wydawało mi się, że widziałam go po raz pierwszy. Tak poznaje się polska historia i wiara.

Stamtąd wyruszyliśmy do Częstochowy i mieliśmy dla duszy czas, którego nie będę i nie da się opisywać – każdy, kto był, przypomni swoje, kto nie był – życzę tych nieopisanych uczuć i łask, które spływają na nas...

Droga do Warszawy i spacer po Starówce pozwolił pogodzić burzę duchową z rzeczywistością.

Po powrocie do domu odczuwałam wielką pustkę i tęsknotę za górami. Wiedziałam jednak, że mam wiele wspaniałych wspomnień. Mam pewność, że to tylko zapowiedź czegoś większego, może stałego cyklu podróży i pielgrzymek, może opracowania poradnika podróżnika polonijnego, może foto wystawy. Oprócz tego, w tym wyjeździe bardzo wiele zobaczyłam i nau-

Po drodze do Pustelni Św. Brata Alberta w Zakopanym



czyłam się, uzbroiłam się w siły do działań. „Tu w góry przyjeżdża się, by stanąć przed pewną rzeczywistością geograficzną, która nas przewyższa i pobudza do zaakceptowania tej postawy, do pokonania samych siebie” - te wszystkie uczucia już opisał Papież-Polak o tych samych miejscach...

Przy okazji zapraszam zainteresowanych do zgłaszania się na kolejne spotkanie polskich i ro-



Przyjaciół to ktoś, kto daje Ci swobodę bycia sobą

syjskich przedsiębiorców „Biznes ponad granicami”, zorganizowane przez Starostwo Powiatowe i odbędzie się 11 października w Gołdapi. Podczas spotkania zaprezentują się polscy przedsiębiorcy i przedstawią swoją ofertę Rosjanom. Wspólnota Kultury Polskiej w Gusiewie chce też aktywnie uczestniczyć i być może współtworzyć punkty konsultacyjne dla przedsiębiorców po obu stronach granicy. W planach jest też uzupełnienie popularnych baz przedsiębiorców po stronie rosyjskiej i polskiej.

Żal, że nie będę mogła pojechać na spotkanie swoim ulubionym rowerkiem trójkołowym...

Z polonijnymi pozdrowieniami,

**Benedykta Łuszczak, Polonia Gusiewa**

## Ogłoszenie od Stowarzyszenia Polonijnego „Dom Polski” im. F. Chopina w Czerniachowsku

26-28 października 2012 r. odbędzie się VI Forum Polonijne

organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego w

Czerniachowsku. Zapraszamy do udziału wszystkie

organizacje polonijne Obwodu Kaliningradzkiego.

# Owocna współpraca



Rozpoczął się rok szkolny, skończyło się lato, które było bardzo owocne dla dzieci Polonii Czerniachowska „Dom Polski”.

Bardzo dziękujemy organizacjom z Polski, z którymi współpracujemy, to właśnie dzięki nim mogliśmy zorganizować latem 4 kolonie i obozy w Polsce. Zabraliśmy też na kolonie do Polski kilkoro dzieci z innych Polonii Obwodu Kaliningradzkiego: Ozierska, Bałtyjska, Kaliningradu, Polesska, Znamieńska.

Podczas pobytu w Polsce dla naszych dzieci i młodzieży odbywały

Ukrainy, Łotwy. Każdy pobyt w Polsce był również edukacyjny i krajoznawczy, uczestnicy zwiedzali miasta i poznawali miejsca, związane z historią Ojczyzny swoich przodków.

Bardzo zależy nam na wyjazdach naszego młodego pokolenia Polaków do Kraju i pogłębienia ich znajomości języka polskiego oraz polskiej kultury.

Pragniemy podziękować organizatorom za zorganizowanie zajęć, warsztatów, wyjazdów, dzięki którym dzieci i młodzież miały bezpośredni kontakt z językiem polskim i polską literaturą, poznały lepiej his-

spole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Bartoszycach, Danielowi Bodyle, Kierownikowi Projektu Fundacji Krzyżowa za organizację uczestnictwa młodzieży w projekcie „Viva Polonia! Obóz szkoleniowy dla młodych liderów”, Irenie Biłat i Zespołowi związku Harcerstwa Polskiego „HUFIEC” w Węgorzewie za zorganizowaną letnią kolonię edukacyjną z elementami żeglarstwa, Konsulatowi Generalnemu RP w Kaliningradzie, Konsulowi Dariuszowi Kozłowskiemu za pomoc w organizacji wyjazdów do Macierzy i członkom naszej organizacji „Dom Polski” w Czernia-



Nasze dziewczyny prezentują siebie

go, Irenie Safronowej, która opiekowała się dziećmi przez całe lato.

Cieszymy się, że rozstanie się z Polską nie było długie, we wrześniu będziemy gościć nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Powszechnych



Na warsztatach w Krzyżowej

się lekcje języka polskiego, warsztaty z tradycji i historii Państwa Polskiego, warsztaty taneczne i muzyczne. Na zajęciach z ceramiki, haftowania i splatania koszyków dzieci poznawały rzemiosła ludowe.

Wartościowy był wyjazd na szkolenia młodych liderów, gdzie młodzież przygotowała się do pełnienia funkcji lidera młodzieżowego oraz do realizacji projektów dla młodzieży razem z rówieśnikami z Polski,

torii i kulturę Polski. Dziękujemy Maciejowi Kazienko, dyrektorowi Fundacji Pomorskiej z Gdańska za organizację udziału naszych dzieci w Rejsie Dnia Dziecka im. Macieja Płażyńskiego w Gdańsku i wycieczki dla dzieci do Trójmiasta, Zbigniewowi Pietrzakowi, Przewodniczącemu Komisji Współpracy Międzynarodowej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego za organizację warsztatów dla dzieci w Ze-



Na warsztatach w Krzyżowej

chowsku, którzy przyczynili się do organizacji wyjazdów.

Pragniemy wyrazić szczególne podziękowania w imieniu rodziców naszej nauczycielce języka polskie-

go z Pasłęka, współpracujemy z tą Szkołą już 5 lat.

**Irena Korol**

fol. Nadzieży Iwanisz

## Rada organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego

**22 września** w Oziersku w „Domu Polskim” odbyło się posiedzenie prezesów organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego. W tym zebraniu braли udział: Prezes Autonomii Bałtyjska „BaltPolonia” H. Nosal, Prezes Autonomii „Polonia” Kaliningradu H. Rogaczykowska, Prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Polonijnych Kaliningradu Natalia Pogrebnaja, Prezes Polonii NP „Dom Polski” Czerniachowska I. Korol, Prezes Polonii Gusiewa B. Łuszczuk, Prezes Polonii Ozierska N. Kidiajkina, Prezes

Polonii Znamieńska Janina Pietrowa, Prezes Polonii Polesska



Helena Rogaczykowska, Henryk Nosal, Tatiana Janicka, Natalia Kidiajkina, Konsul Dariusz Kozłowski, Irena Korol, Natalia Pogrebnaja, Janina Pietrowa, Benedykta Łuszczuk

Tatiana Janicka. Na posiedzeniu prezesów był obecny honorowy

gość: Konsul RP w Kaliningradzie od spraw Polonii Dariusz Kozłowski. Na zebraniu utworzono Radę organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego i został przyjęty Statut Rady. Prezesem Rady organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego została wybrana Irena Korol, na zastępcę prezesa wybrano Henryka Nosela.

Rada organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego została powołana w celu zjednoczenia i integracji środowiska polonijnego.



## Zajęcia języka polskiego w Czerniachowsku

W „*Domu Polskim*” im. F. Chopina” w Czerniachowsku oprócz tego, że pracujemy na rzecz odrodzenia polskiej kultury i tradycji, popieramy zachowanie języka ojczystego.

Mamy cztery grupy dziecięce i trzy grupy dla dorosłych. Co roku przychodzą do „Domu Polskiego” Polacy chętni uczenia się języka polskiego. Kiedyś przyjeżdżała do nas jedna nauczycielka języka polskiego z Kaliningradu, potem druga. Jedna nie miała zainteresowania, druga przestraszyła się dużej ilości pracy.

Zdecydowaliśmy że będziemy prowadzić lekcje sami, bo rozumiemy, że praca nauczyciela jest trudna i tak naprawdę potrzebni są ludzie, którzy chcą poświęcić swój wolny czas w sobotę, w niedzielę i w każdy inny dzień, aby przygotować trwające trzy godziny zajęcia, zajęcia poza-



lekcyjne oraz różnorodne uroczystości, konkursy, imprezy. Takich ludzi mamy. Zajęcia lekcyjne z języka polskiego, odbywające się dwa razy w tygodniu dla każdej grupy, a dodatkowo z elementów historii i geografii zostały prowadzone przez Ire-

nę Korol i Irenę Safronową, która również jest kierownikiem koła literacko-teatralnego „Wystruć”. Zajęcia taneczne prowadzi choreograf Aleksiej Timczenko, natomiast lekcje śpiewu dla dzieci i dorosłych prowadzone są przez pięknie śpiewającą

Dianę Szołub. Bardzo miło jest, że nie tylko młodzież i dzieci rozumieją potrzebę znajomości języka babć i dziadków, ale również ich rodzice.

Zeszły rok ukończyliśmy dobrze: dwie grupy dorosłych zdały egzaminy z powodzeniem i otrzymały z rąk Konsula RP w Kaliningradzie Dariusza Kozłowskiego certyfikaty poziomu początkującego. Jako podziękowanie dla wykładowców, słuchacze kursów języka polskiego przygotowali wesołą inscenizację, potem razem tańczyliśmy i śpiewaliśmy polskie piosenki. Mnie jako nauczycielce było bardzo przyjemnie, że poziom znajomości języka polskiego moich uczniów podniósł się. Chcieliśmy rozmawiać tylko po polsku i udało nam się.

Z gratulacjami i życzeniami sukcesów dla wszystkich, którym los „Domu Polskiego” nigdy nie był obojętny,  
**Irena Safronowa, fot. L. Sobol**

## Dzień Miasta w Sowietsku

1 września członkowie „*Domu Polskiego*” im. F. Chopina” z Czerniachowsku wyjechali do miasta Sowietsk na uroczyste obchody Dzień Miasta.

Nie byliśmy w Sowietsku przez ponad pięć lat, zauważyliśmy jak bardzo zmienił się na lepsze wizerunek tego miasta. Podczas święta było dosyć tłoczno. Ładnie ubrane dzieci wraz z rodzicami po apelu rozpoczęcia nowego roku szkolnego przyszli na plac im. Lenina, gdzie było wiele ciekawych i godnych zobaczenia atrakcji, brzmiała muzyka i pracowała teatralna grupa. Najważniejszym wydarzeniem było jednak bez wątpienia otwarcie pomnika tyłzyckiego tramwaju, który po odnowieniu został przywieziony z Sankt Petersburga. Również na święta przyjechała firma „Mlekwita” z Polski i „Tilsiter Switzerland” ze Szwajcarii. Bardzo smaczny chleb zaprezentowała mieszkańcom firma „Tipiek” z Sowietska.

Władze miasta Sowietska zaprosiły na święta członków NP „Dom Polski” z Czerniachowska bo wiedzą, że Polonia w Czerniachowsku jest aktywna i ma swój bogaty dorobek kulturalny. Z

chęcią przyjechaliśmy w strojach ludowych krakowskich, przywieźliśmy dużo literatury o Polsce, o Warszawie, gazety polonijne, czasopisma i mapy turystyczne Polski. Stoisko „Domu Polskiego” wyznaczyliśmy symbolami Polski – orłem białym w złotej koronie i polską flagą.

Cieszyło nas, że było dużo ludzi zainteresowanych polską kulturą i literaturą, a inni po prostu chcieli porozmawiać po polsku, bo w Sowietsku nie ma organizacji polonijnej, ale Polaków są niemało. Na uroczystości zaprezentowaliśmy swój program kulturalny na scenie, przywitaliśmy w imieniu „Domu Polskiego” w Czerniachowsku mieszkańców Sowietska, pod oklaski śpiewaliśmy polskie piosenki.

Niektórzy śpiewali razem z nami w języku polskim. Dzięki takim spotkaniom odradzamy polską kulturę i język polski w obwodzie Kaliningradzkim.



**Irena Safronowa**  
fot. Ludmiły Sobol

## MOST O DŁUGOŚCI ŻYCIA: START PROJEKTU



W klubie „*Szturwał*” nowy rok szkolny rozpoczął się od startu projektu „*Most o długości życia*”.

Żeby zostać członkiem naszego Klubu, nie trzeba spełniać warunku uzyskania jakiegś granicy wieku. Wystarczy mieć pasję albo chociaż ciekawość świata. Klub pomaga w tym, by każdy znalazł dla siebie coś interesującego i stwarza warunki do niebanalnej realizacji zainteresowań. Program projektu zapewnia naukę języka i poznawanie polskiej kultury, zajęcia krajoznawcze „Krok w krok z czasem”, spotkania z interesującymi ludźmi, artystyczne zajęcia war-

sztatowe typu Master Class, wycieczki i podróże.

Zajęcia nie ograniczają się do teorii, członkowie mają możliwość zastosowania teorii w praktyce. Dzięki naszym wykładowcom – Natalii Trofimowej i Jekaterinie Jakuninej oraz przyjaciółkom z Ostródy – Annie Rutkiewicz i Ali Pisarskiej, zrozumieliśmy, że nie ma rzeczy niemożliwych, że w każdym wieku można znaleźć pasję i osiągnąć profesjonalne rezultaty.

Nasz projekt przewiduje udział w interesujących przedsięwzięciach integracyjnych i edukacyjnych wyjazdach.

Wiedza, jaką zdobywamy przy okazji nauki języka polskiego, pomaga lepiej zrozumieć także

interesującą historię i bogatą kulturę naszej Ojczyzny, a podróże do Polski sprzyjają łatwiejszemu przyswojeniu języka naszych partnerów, umożliwiają żywy kontakt z Polakami, z interesującymi tradycjami ludowymi i bogatą kulturą naszych sąsiadów zza zachodniej granicy. Cieszą nas podobieństwa, a różnice dają możliwość dokonania analizy i oceny inności, dzięki czemu mamy możliwość ich zapożyczenia albo odrzucenia. Taką samą szansę stwarzamy naszym polskim przyjaciołom, prezentując im naszą przebogatą kulturę rosyjską.

**Olga**  
**Solowjowa**

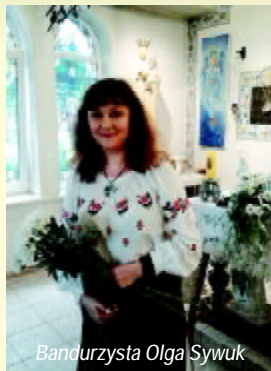
# Święto parafialne



**Każda parafia raz w roku obchodzi swoje święto. Nasza parafia w Bałtyjsku p.w. Najświętszego Imienia Maryi ma to święto 12 września, które w bieżącym roku zostało przeniesione na niedzielę 16 września.**

Tym razem, jak zawsze bywa w świąteczne dni, ludzi przyszło więcej, niż w zwykłą niedzielę. Starannie wymyta i wyczyszczona kaplica. Ołtarz i figura Matki Boskiej ubrane w prześliczne białe kwiaty, ufundowane przez panią Rytę, właścicielkę miejscowej

**Przy stole**



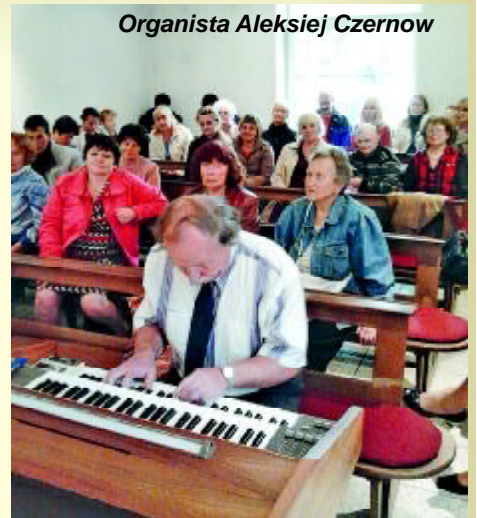
*Bandurzystka Olga Sywuk*

przy bibliotece im. Bielińskiego i z którym współpracuje nasza BałtPolonia. Bardzo wzruszyła wiernych Modlitwa do Maryi Panny zaśpiewana przez panią Olgę w języku rosyjskim. Kilka utworów zagrał na organach nasz organista Aleksiej Czernow: „Ave Maria” Bacha i jeden utwór na cześć Maryi Panny, skomponowany przez jego samego.

Po koncercie przeszliśmy do sali, gdzie znalazł się stół z poczęstunkami. Każdy przygotował coś smacznego i co najlepiej się mu udaje. Na przykład, jak ja nie słynę świetną kucharką to przygotowałam tylko kanapki z krewetkami. Najlep-

kwiaćniarni.

Po mszy świętej, którą z wielkim natchnieniem odprawił ksiądz Michał, mieliśmy mały koncert. Zagrała i zaśpiewała kilka piosenek bandurzystka pani Olga Sywuk z Centrum Kultury Stowiańskiej, które działa



**Organista Aleksiej Czernow**



**Ołtarz**

szym powodzeniem cieszyły się pierogi Natalii Żygariowej.

Mieliśmy gości z Kaliningradu, oraz przedstawicieli prawosławnej cerkwi. Chciałoby się żeby na takie parafialne święta przyjeżdżali do nas nie tylko parafianie, ale też księża. Wtedy byłoby jeszcze uroczysiej.

Święto udało się.

**Janina Pietruszko,**  
Bałtyjsk  
fot. autora

## „Festiwal czy koncert?”



Kilkanaście dni temu, razem z moimi przyjaciółkami z Klubu Miłośników Kultury Polskiej „Szturwał” przy College’u Przemysłu Rybnego w Kaliningradzie – Olgą Sołowjową i Iriną Bogdanową i innymi, brałam udział w niezwykłym wydarzeniu – II Festiwalu Polskiej Piosenki w Kaliningradzie. Chociaż koncert miał miejsce w Domu Sportu „Junost’”, to klimat tego wydarzenia był całkowicie kulturalny. Ogromna sala była wypełniona po brzegi – młodzież, dzieci, dorośli. Wśród nich była Nina Kostyriewa – weteran II wojny światowej. Jestem pod jej urokiem. Nie znając historii pani Niny trudno byłoby doszukać się w tej niezwykłej osobie przeżyć obciążonych koszmarem wojny. Pani Nina przyszła w towarzystwie swojej córki i przyjaciół, ponieważ bardzo lubi polskie piosenki.

Poznałam tę przesympatyczną, pogodną, pełną werwy damę tuż przed koncertem, dzięki Oldze Sołowjowej, która opiekuje się nie tylko młodzieżą ale także weteranami. Ciekawa jestem, czy Nina Kostyriewa była zadowolona z koncertu? Czy spełniły się jej oczekiwania? Zapytasz, Czytelniku, skąd takie pytania? No, cóż... .

Zacznę od plusów. Doskonałe nagłośnienie, scenografia na dobrym poziomie. Zachwycał swoją elokwencją, urokiem osobistym i poczuciem humoru konferansjer – piosenkarz A. Worobjew.

Klimat imprezy był bardzo radosny, porywający. Widownia żywiołowo reagowała na pojawiających się kolejno wykonawców, burzliwie ich



oklaskując. Bardzo spodobał mi się tegoroczni laureaci Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze (Polska) Volver, Maria Nikliska & Jarosaw Witaszczyk. Jestem oczarowana także występem A. Worobjewa. W sytuacji, kiedy na krótko, zawiódł sprzęt komputerowy, Aleksiej Worobjew nie tracąc rezonu zaimprovizował i wykonał kilka utworów. Cudownie się przy tym bawił sam i swobodnie bawił widownię. Dla mnie Gwiazda największego blasku!

Teraz, niestety, minus. W Festiwalu Polskiej Piosenki zabrakło mi (poza laureatami FPR w Zielonej Górze) polskich piosenek, na które tak bardzo liczyli ich miłośnicy. Rozumiem, że taka impreza w stolicy obwodu – Kaliningradzie – to doskonała okazja do promowania się (co zresztą czynili wykonawcy, doskonali pod względem wokalnym), ale gdyby pokusili się o wykonanie chociaż po jednej polskiej piosence, to i „wilk byłby

syty i owca cała” – jak mówi polskie przysłowie.

Doceniając całość przedsięwzięcia, organizację, oprawę, nagłośnienie medialne itd., na usprawiedliwienie dodam, że początki często bywają trudne, a to był dopiero II Festiwal Polskiej Piosenki. Kolejny zapewne będzie doskonalszy (pod względem doboru repertuaru, wszak inne aspekty są bez zarzutu).

Na zakończenie jedna, ale zasadnicza rada dla piosenkarzy chcących wykonać utwór w obcym języku – poproście lektora o transliterację utworu i dobrze przećwiczcie wymowę. Życzę powodzenia i spotkania na kolejnych festiwalach.

**Anna Rutkiewicz -**

*Uczestniczka VI Międzynarodowego Pleneru dla Osób Niepełnosprawnych w Świetłogorsku, którego organizatorem jest malarz, kompozytor i piosenkarz i Andriej Turicyn – prezes KROOI „Georgenswalde”*



**Anna Rutkiewicz, Olga Sołowjowa, Nina Kostyriewa**



# Czesław Niemen



Do redakcji zgłosił się autor publikacji o muzyce na stronie internetowej [www.rugrad.eu](http://www.rugrad.eu): Wiktor Mars - z propozycją nadania Amfiteatrowi (Певческое поле) w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku w Kaliningradzie imienia Czesław Niemen. (Park został założony w 1786 r. z inicjatywy prezydenta miasta Królewiec i burmistrza Theodora von Hippela, nazywał się początkowo: Angielski Ogród. W tym czasie park znajdował się poza miastem, a obecnie znajduje się w samym centrum Kaliningradu. Dawny kościół Królowej Luizy - obecnie teatr lalek, otwarty w 2006 roku; Amfiteatr (Певческое поле) z pomnikami Władimira Wysockiego i legendarnego barona Munchausena, karuzele - to wszystko razem obecnie stanowi ten park). Proponujemy czytelnikom informacje o piosenkarzu, Czesławie Niemenie i o projekcie Wiktora Marsa, opublikowane w artykułach „Wiadomości z Marsa” Numery: 12, 13, 14. Plakaty z portalu [www.rugrad.eu](http://www.rugrad.eu), w autorskiej wersji.



Szukający jedynie wojny popełniają śmiertelny błąd. Bić, niszczyć, - to ciężki grzech, który może popełnić człowiek. Prawdziwa Droga Wojny polega na zapobieganiu niszczenia i zguby. To jest także Sztuka Pokoju, to jest i Moc Miłości. - Morihei Ueshiba. Im dłużej trwa burza wokół różnych ekstrawaganckich poczynań śpiewaków, anty - śpiewaków, anty - anty - śpiewaków - tym mniej, siedzące w ciepłej sytości, społeczeństwo cyfrowe pamięta o ofiarach mnożących się każdego dnia w trakcie wydarzeń w Syrii i w Egipcie, w Europie jak i u nas samych. Podobnie jak komputerowe chochliki zagłuszyły u współczesnych obywateli genetyczną więź z realnymi, osobistymi sytuacjami zagrożenia: od domowych do ogólnopństwowych. Jak mikroby mnożą się ogniska społecznej wojny. Zapomnieliśmy, Panie i Panowie, że za wszystko trzeba płacić, i że kto sieje wiatr, ten zbiera burzę, burza odchodzi, a zostaje przeznaczenie.

Dlatego dziś opowiem wam więcej o wielkim polskim artyście, piosenkarzu i człowieku - Czesławie Niemenie. Jego prawdziwe imię i nazwisko brzmi: Czesław Juliusz Wydrzycki. Urodził się on 16 lutego 1939 r. w białoruskiej wsi Stare Wasiliszki, w pobliżu



miasta Grodno. Wieś ta, w tym czasie znajdowała się na terytorium Polski, ale wkrótce po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow z dnia 23 sierpnia 1939 r., ob-

szar ten (tzw. Zachodnia Białoruś) wszedł w skład ZSRR i został przyłączony do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Tu, nad brzegiem rzeki Niemen, zawsze śpiewano stare rosyjskie, białoruskie, ukraińskie i litewskie pieśni. Rodzina Wydrzyckich była bardzo muzyczna, sam Czesław, już jako dziecko, rozpoczął naukę podstaw muzyki. Wiele nauczył go jego ojciec - stroyiciel instrumentów muzycznych i organizator lokalnej grupy chóralnej, a także jego utalentowana starsza siostra, grająca na wielu instrumentach. Czesław uczył się w zwykłej szkole radzieckiej, i jak sam przyznaje, w młodości pokochał poezję Michaiła Lermontowa i Siergieja Jesienina. W wieku 9 lat Czesław zaczął śpiewać w chórze lokalnego kościoła katolickiego. Śpiewał z uderzającą siłą i pięknem swojego dziecięcego głosu, a po ukończeniu szkoły średniej w 1954 roku rozpoczął naukę w Pedagogicznym Muzycznym Liceum w Grodnie, którą zakończył w wieku 19 lat.

Ojciec Czesława, który w czasie II Wojny Światowej walczył w polskiej Armii Krajowej, później został uznany przez sowieckie władze jako pronacjonalistyczny przestępca. W celu uniknięcia deportacji za Ural postanowił wykorzystać zaproszenie ówczesnego komunistycznego przywódcy Władysława Gomułki, dla byłych emigrantów, którzy żyli w przeszłości na terytorium Polski, z możliwością przeniesienia się z Zachodniej Białorusi do Polski. W 1958 roku rodzina Wydrzyckich opuściła Związek Radziecki i osiedliła się na stałe w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w głównym portowym mieście, w Gdańsku. W tym samym roku Czesław wstąpił do Akademii Muzycznej w Gdańsku i zaczął już komponować swoje pierwsze utwory muzyczne, a także aktywnie pochłaniać, niezbędne dla początkującego muzyka, informacje ze wszystkich dostępnych źródeł - od nagrań zespołów folklorystycznych po zakazane pro-

gramy zachodnich stacji radiowych. Czesława gra na klawecie basowym w studenckim zespole jazzowym, występuje w spektaklach klubu studenckiego. Wtedy, w wieku 20 lat, po raz pierwszy ożenił się. Jego młoda żona, Ada Rusowicz, była z tej samej, co on, białoruskiej wioski Stare Wasiliszki. Po kilku latach małżeństwa i wspólnego życia w Gdańsku - rozeszli się.

W Gdańsku rozpoczęła się twórcza kariera Czesława. Jak wielu młodych polskich artystów muzycznych, tak i on, na początku zaczął występować w klubach młodzieżowych nad polskim morzem, śpiewał modne przeboje rock and roll'a, popularne melo-



die z tamtych lat, utwory w rytmach latynoamerykańskich. Wkrótce został zaproszony do współpracy przez znaną grupę polskiego big-bitu „Niebiesko-Czarni”, gdzie, nawiasem mówiąc, przyprowadził swoją żonę Adę Rusowicz, dla której napisał pierwsze własne piosenki. W 1962 roku na I Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie, Czesław otrzymał Pierwszą Nagrodę.

W 1963 roku Czesława Wydrzyckiego wraz z grupą „Niebiesko-Czarni” zaproszono do słynnej paryskiej Sali Koncertowej Olimpia. Producent wystąpienia poprosił Czesława o wybranie dla siebie pseudonimu, ponieważ Francuzom trudno było wymówić polskie nazwisko - Wydrzycki. Czesław nie wiele myśląc, wybrał pseudonim „Niemen” - tak po polsku brzmi nazwa rzeki „Niemen” (-Na cześć rzeki Niemen, na której brzegach spędziłem swoje dzieciństwo.- tak zawsze tłumaczył swój wybór).

W 1964 roku słynna niemiecka gwiazda filmowa Marlena Diet-

rich (z którą Czesław wystąpił na jednej scenie w warszawskiej Sali Kongresowej) z powodzeniem nagrała niemiecką wersję jego piosenki Czy Mnie jeszcze pamiętasz? W ciągu kolejnych dwóch lat, Czesław Niemen z zespołem „Niebiesko-Czarni” podróżowali po Europie. Byli w Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Szwajcarii, Szwecji i w innych krajach. Czesław wrócił z zagranicy z ideami hippisów, i zainteresował się starożytną filozofią Wschodu. Zapisał długie włosy, całkowicie zmienił wygląd, a jego nowe gusta muzyczne w następnej dekadzie ukształtowały się pod silnym wpływem muzyki soul. Jego silny głos z typowym zabarwieniem dźwięku łatwo mógł podejmować wysokie tony.

Na początku 1967 roku Czesław opuścił grupę „Niebiesko-Czarni” i rozpoczął własną karierę, zorganizował swój własny zespół instrumentalny o nazwie „Akwarele”. Jego pierwszym poważnym sukcesem z tym zespołem - i, być może, jego najslyniejszym europejskim hitem został utwór *Dziwny Jest Ten Świat*, za który Czesław Niemen zdobył nagrodę Grand Prix na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu (1967 r.) i wygrał znany Międzynarodowy Estradowy Konkurs w Sopocie (lato, 1967 r.). Jednocześnie nagrał swoją pierwszą solową płytę o tej samej nazwie *Dziwny Ten Świat* (album stał się najbardziej popularną płytą w historii Polski, zdobył status Złotej Płyty, która sprzedała się w 160 tysiącach egzemplarzy).

*Dziwny jest ten świat,  
gdzie jeszcze wciąż  
mieści się wiele zła.  
I dziwne jest to,  
że od tylu lat człowiekiem  
gardzi człowiek.*

*Dziwny ten świat,  
świat ludzkich spraw,  
czasem aż wstyd przyznać się.  
A jednak często jest  
że ktoś słowem złym  
zabija tak jak nożem.*



(ze str. 6)

*Lecz ludzi dobrej woli  
jest więcej  
i mocno wierze w to,  
ze ten świat  
nie zginie nigdy dzięki nim!  
nie nie nie*

*Nadszedł już czas,  
najwyższy czas  
nienawiść zniszczyć w sobie!*

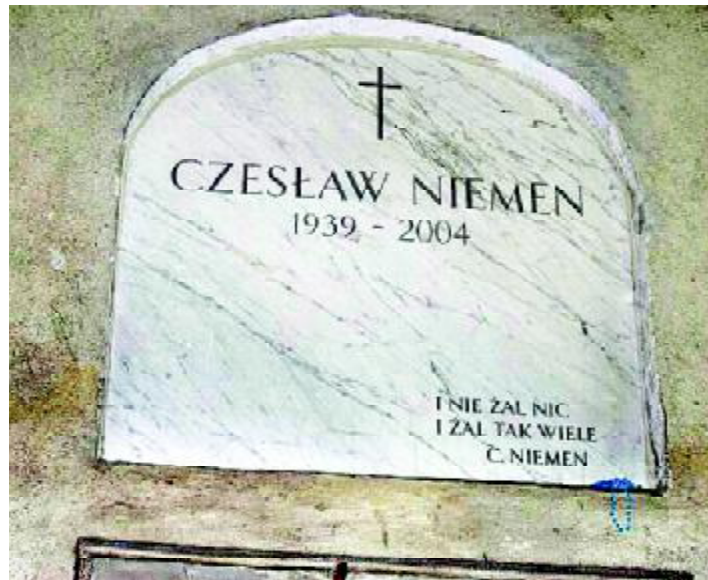
Właśnie ta piosenka jest głównym tematem dzisiejszej opowieści – pomyślcie, jeszcze w 1967 roku w szczytowym okresie wojny w Wietnamie i podczas intelektualnego fermentu w Polsce, syn uciekiniera z ZSRR, żołnierza Armii Krajowej śpiewa NIE O WALCE, NIE O NIENAWIŚCI względem sowietów, ale o walce z nienawiścią w naszych sercach: *nienawiść zniszczyć w sobie!* I uwierzcie, że w tych czasach u prostych Polaków było nie mniej pytań do Rosjan niż w obecnych czasach.

Przyjaciele! Wysłuchajcie głosu mądrości z przed prawie pół wieku i starajcie się rozwiązywać wszystkie wasze trudne problemy pokojowo, bez walki, a działając. Inaczej okaże się, że Czesław Niemen śpiewał dla głuchych i ślepych. Dziś krytycy twórczości Czesława Niemena porównują go z takimi osobistościami polskiej i europejskiej muzyki jak Stanisław Moniuszko i Fryderyk Chopin. W tym znaczeniu działalność Niemena, tak jak tych twórców adresowana była nie tylko Polsce i Polakom, ale miała wpływ na dorobek muzyczny całego świata.

Czarujący świat dźwięków i filozofii życia powstał w rezultacie styku dwóch różnych kultur, jak również dwóch cywilizacji: Wschodu i Zachodu, na styku tradycji z nowoczesnością, muzyki starej i nowej, wiejskiej i miejskiej, świeckiej i religijnej, popularnej i klasycznej, jazzowej i eksperymentalnej, akustycznej i elektronicznej... Czesław Niemen, zapisał się w historii muzyki estradowej jako Najwspanialszy Artysta. Nie interesowały go sława, blichtr i pieniądze, był natomiast oddany tworzeniu swojego dzieła do samego końca. W trakcie swojej działalności artystycznej zachował twarz człowieka uczciwego, przyjacielskiego i niezależnego. Nie dążył do tego by się sprzedać, nie lasił się do władzy, czy producentów, zamiast tego robił to, co uznawał za stosowne, w taki sposób by nikogo nie zranić.

Dlatego właśnie w Polsce,

Czesław Niemen jest powszechnie znany, jego pomniki znajdują się w wielu miastach, ulice jego imienia są w Stalowej Woli i Częstochowie. Wybite zostały pamiątkowe monety z jego profilem, a nieoficjalnym hymnem stolicy Polski jest jego piosenka *Sen o Warszawie*. Polacy w każdym wieku znają i kochają jego muzykę, tak jak w Rosji młodzi zafascynowali się pieśniami Władimira Wysockiego. Każdego roku



w dzień urodzin Niemena, 16 lutego, w Poznaniu odbywa się festiwal jego muzyki. W 2005 roku, we wsi Stare Wasiliszki, w kościele gdzie został ochrzczony, odsłonięta została tablica ku jego czci.

Drodzy mieszkańcy Kaliningradu! Zwracam się do was z propozycją — w naszych niespokojnych czasach proponujemy władzom miasta i obwodowi upamiętnić wielkiego międzynarodowego piosenkarza, kompozytora i obrońcę pokoju - Czesława Niemena, poprzez nazwanie któregoś z obiektów kultury jego imieniem. Moim zdaniem, najlepszym miejscem dla takiej inicjatywy wydaje się Amfiteatr (Певческое поле) - дума Kaliningradu i Parku Kultury i Wypoczynku, do tej pory bez patrona, choć sąsiaduje on z pomnikiem Władimira Wysockiego. Dwaj śpiewacy tak wielbieni przez własne narody będą ucieleśnieniem mądrości Polski i Rosji, rozwoju dobrych stosunków obu państw.

W tym kruchym świecie trzeba nam pamiętać imiona wszystkich wspaniałych śpiewaków świata, jak modlitwę. Propozycję, którą składam, kieruję również do obywateli Polski, którzy żyją w Kaliningradzie, do uczących się języka polskiego i do wszystkich pracowników kultury. Pamiętajcie so-

wiecki toast *Żeby nie było wojny?* Przede wszystkim, trzeba tę wojnę przegnać z naszych własnych myśli.

Na początku 1969 roku Niemen razem z „Akwarelami” wyjechał na kilka miesięcy do Włoch, na występy oraz nagrania do kolejnego albumu. Założył w tym czasie nową grupę „Niemen Enigmatic”. Grali w niej jedni z najlepszych polskich solistów jazzowych. Niemen podczas pracy z

swoje piosenki w stylu Niemena.

Sam Niemen nigdy nie zaliczał siebie do grupy bitników, mówił: Ja nie wiem czym jest „big-bit”. *Wiem jedno: każda muzyka powinna być dobra, powinna nieść dobro ludziom. Kocham i zachwycać się IX Symfonią Beethovena. Ogromnym zbiorem idei jest dla mnie również Bach. Jego wymowną muzykę porównuję z południowo – amerykańskim bluesem.* Sława Czesława Niemena wyszła daleko poza granice Polski. Podpisał kontrakt na nagranie 3 albumów dla popularnej w tych czasach wytwórni płytowej „CBS” oraz anglo-amerykańskiej firmy „Columbia Records” mającej siedzibę w RFN. Jeden z tych albumów – *Russische Lieder* (Piosenki Rosyjskie) wydany w 1973 roku, stał się symbolem jego miłości do rosyjskiej muzyki i rosyjskiej kultury w całości.

Jesienią 1976 roku odbyły się pierwsze występy gościnne Czesława Niemena w Związku Radzieckim. Na ogół w ZSRR odbyło się 97 solowych koncertów muzyka. Podczas występów gościnnych w Związku Radzieckim piosenkarz odwiedził też swoją ojczyznę na Białorusi, w miejscowości, gdzie się urodził. W ramach tej trasy Czesław Niemen odwiedził Kaliningrad i wystąpił na sali widowiskowo-koncertowej „Rosja”.

Zaczynając od połowy lat 70. Czesław Niemen coraz więcej komplikuje formy swoich utworów i coraz częściej zwraca się do instrumentów elektronicznych. Występy gościnne artysty stawały się coraz rzadsze, aczkolwiek było kilka jaskrawych „końcowych akordów” odnoszących się do 20-lecia jego kariery twórczej: w 1979 roku Czesław Niemen po raz kolejny otrzymuje Grand prix Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Estradowej „Interwizja” w Sopocie z piosenką „Nim przyjdzie wiosna”, wydaje album „Postscriptum”. W 1980 roku odbywa się jego ostatnia duża trasa koncertowa po Stanach Zjednoczonych. W tym samym terminie Niemen pomyślnie zajmuje się komponowaniem melodii dla telewizji polskiej, nagrywa muzykę dla kilku spektakli popularnego reżysera teatralnego Andrzeja Kurylewicza, a także komponuje muzykę dla kilku filmów słynnego polskiego reżysera filmowego Andrzeja Wajdy.

*tłum. Katarzyna Gasińska,  
Łukasz Cudny, Anna Szryjał  
(zakończenie w Nr 11 / 2012)*

wą grupą tworzy monumentalny album *Niemen Enigmatic*, który do tej pory nie utracił swojej popularności. Dla uzyskania jak najlepszego efektu muzycznego Niemen wykorzystał wiersze Cypriana Norwida, jednego z klasyków XIX-wiecznej twórczości polskiej.

Główny bohater twórczości Norwida — Generał Bem — bohater romantyczny polskiej historii, symbol lojalności wobec ludzi i ducha wolności, który poświęcił życie za swój naród. Tytułowy utwór albumu *Bema rapsod żalobny* to dwudziestominutowe muzyczne wprowadzenie, oszałamiające w swojej skali, głębi, emocji i ekspresji. Krytycy po usłyszeniu tego utworu mieli ogromny problem z jego klasyfikacją i oceną. Czy to muzyka pop? Jazz? Klasyka? Czy było to ukazanie średniowiecznej muzyki poprzez pryzmat współczesnych idei? Czy też synteza wszystkich istniejących muzycznych stylów i form? Wydawać by się mogło, że właśnie o takim misterium marzył w swoich czasach rosyjski kompozytor Aleksandr Skriabin, jedna ze światowych osobowości kultury muzycznej. Po sukcesie albumu Niemen Enigmatic wiele wschodnioeuropejskich bitnickich zespołów rozpoczęło grać

## Razem w Europie...



**W drugiej połowie sierpnia w Kaliningradzie gościła grupa studentów z Uniwersytetu Wrocławskiego. Przyjechali na zaproszenie swoich rosyjskich kolegów. Była to druga część projektu pod nazwą RosPоложение – Polska i Rosja razem w Europie. Działalność profesora Kazimierza Ławrynowicza jako przykład dialogu ponad podziałami.**

W jego ramach kilkanaście dni wcześniej młodzi Rosjanie przebywali we Wrocławiu, uczestniczyli w warsztatach, zwiedzili miasto i poznawali polską kulturę i obyczaje. Głównym celem projektu realizowanego przez Instytut Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu w Kaliningradzie było przełamywanie wzajemnych uprzedzeń i stereotypów. W czasie kilku dni pobytu w Kaliningradzie młodzi Polacy i Rosjanie rozmawiali o trudnych momentach wspólnej historii, brali udział w grach integracyjnych, uczestniczyli w „okrągłym stole” organizacji pozarządowych zorganizowanym w Regionalnej Dumie.

Jednym z najważniejszych punktów projektu było spotkanie w Konsulacie RP w Kaliningradzie. Pod nieobecność Konsula Generalnego Marka Gołkowskiego rolę gospodarza pełnił

konsul Dariusz Kozłowski. Tematem spotkania był obraz Polski i Polaków w rosyjskich mediach i obraz Rosji i Rosjan w polskich środkach masowego przekazu. Polscy i rosyjscy studenci przygotowali ciekawe prezentacje. Ich podstawową konkluzją było stwierdzenie, że główne media opiniotwórcze po obu stronach granicy rzetelnie relacjonują wydarzenia i przedstawiają rzeczywisty obraz Polski i Rosji. Jest jednak grupa dziennikarzy, blogerów czy internautów, którzy kierując się uprzedzeniami i stereotypami wypaczają go i prezentują w krzywym zwierciadle. Uczestnicy debaty zastanawiali się jak z tym walczyć. Wspólnie doszli do przekonania, że takie postawy wynikają przede wszystkim z niewiedzy i złych chęci. Konsul Kozłowski radził, aby



Wspólne zdjęcie przed Konsulatem RP



Przemawia Dariusz Kozłowski

starać się zawsze docierać do źródła wiedzy. Nie ograniczać się jedynie do relacji medialnych lub opinii osób trzecich o Polsce czy Rosji. Zwrócił także uwagę, że

projekty polegające na wzajemnym poznawaniu się młodych ludzi, przełamywaniu uprzedzeń i stereotypów są nie do przecenienia. W spotkaniu uczestniczyła także Pani Aleksandra Ławrynowicz, która wygłosiła prelekcję na temat roli mediów polonijnych w kształtowaniu pozytywnego obrazu Polski i Polaków wśród Rosjan.

Projekt pod nazwą „RosPоложение – Polska i Rosja razem w Europie. Działalność profesora Kazimierza Ławrynowicza jako przykład dialogu ponad podziałami.” był współfinansowany przez Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Koordinator projektu  
**Marcin Koczan** fot. Red.

## Festiwal Filmów Polskich „Wisła” w Kaliningradzie



**W dniach 6-11 września w Kaliningradzie odbywał się 5. Festiwal**

**Filmów Polskich „Wisła”. W kaliningradzkim kinie „Zaria” zostały zaprezentowane najlepsze polskie produkcje filmowe ostatnich lat.**

Nasi rodacy mogli obejrzeć m.in. film Barbary Sass-Zdort „W imieniu diabła”, „Joannę” Feliksa Falka, „Salę samobójców” w reżyserii Jana Komasy, „Lincz” Krzysztofa Łukaszewicza oraz „Wymyk” Grzegorza Zglińskiego.

Przedstawiony został także film „Serce na dłoni” Krzysztofa Zanussiego, którego retrospektywa była jednym z najważniejszych punktów

programu „Wisły”.

Publiczność kaliningradzka mogła również obejrzeć najlepsze komedie polskie, wśród nich „Testosteron” duetu Tomasza Koneckiego i Andrzeja Saramonowicza, „Lejdis” Tomasza Koneckiego, „Święty Interes” Macieja Wojtyszko oraz „Miłość na wybiegu” Krzysztofa Langa.

W programie festiwalu znalazły się również obraz „Tylko nie teraz” Walerego Pendrakowskiego oraz dokumentalny film „Sztuka wolności” Wojciecha Słoty i Marka Kłowski.

Festiwal współczesnego polskiego kina „Wisła” trwał sześć dni, w trakcie których odbyła się projekcja 11 filmów, wszystkie w wersji oryginalnej z rosyjskimi napisami.

To już drugie w bieżącym roku

spotkanie z polską sztuką filmową widzów naszego obwodu – pokaz filmów programu festiwalowego najpierw odbył się w Swietłogorsku i

Zielenogradzku (o czym na łamach naszego pisma pisaliśmy w numerze sierpniowym).

Oprac. Red.







## W Paryżu

**W tym roku otrzymałam świetny prezent na moje urodziny od mamy z babcią, pojechałam do Paryżu. Nigdy nigdzie nie byłam oprócz Polski.**

We Francji byłam przez 4 dni. Mieszkaliśmy w hotelu nad Sekwaną. Nabrzeże śliczne. Jest wpisane na Listę zabytków UNESCO.

Odwiedziliśmy słynną katedrę Notre Dame, którą opisywał w



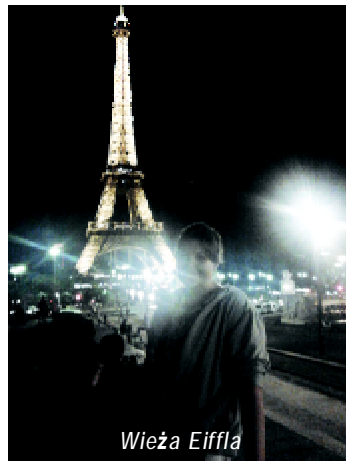
Przy katedrze

powieści „Katedra Marii Panny w Paryżu” Viktor Hugo. Trafiliśmy akurat na mszę. Ksiądz wygłaszał kazanie, oczywiście po francusku. Szkoda że nie rozumiem po francusku tak jak po polsku.

Podziwiali wieżę Eiffla. Mówią że być pod wieżą to znaczy zaj-

Jeszcze jedną rodaczkę spotkałam w muzeum perfum, gdzie ona pracuje. Oprócz francuskiego mówi po rosyjsku, i mnie jej akcent zdziwił, wydawało mi się że gdzieś go już słyszałam. Zapytałam tę dziewczynę, czy może ma coś wspólnego z Polską, i powiedziała mi że przyjechała z Krakowa. Było mi bardzo miło spotkać ją i potem jeszcze porozmawiać o Polsce.

Jeszcze jedna ciekawostka. W Luwrze jest taka opcja, że dzieci do 18 lat mogą wejść bezpłatnie, ale tylko jeżeli mają dokument potwierdzający to. Niestety tamtego dnia nie miałam przy sobie



Wieża Eiffla

paszportu, ale na moje szczęście nigdy nigdzie nie idę bez Karty Polaka. Jako dokument pokaza-



Muzeum perfum

rzeć jej „pod spódniczkę”. Spacerując pod „spódniczką” usłyszałam polską mowę. To była polska rodzina. Oni nie wiedzieli gdzie kupić bilety, i byli bardzo zdziwieni i wdzięczni, kiedy powiedziałam im po polsku gdzie mogą to zrobić.

łam Kartę i wpuszczono mnie jako Polkę.

Jestem bardzo zadowolona z tej podróży i z tego że spotkałam w obcej stronie swoich ukochanych Polaków, swoich rodaków.

**Janina Łapszyna, Bałtyjsk**  
fot. autora

## KONTAKTY DOBROŚĄSIEDZKIE

### 23 dni wiecznej zabawy



„Wszystkie flagi będą witać nas.” Ten cytat z Aleksandra Puszkina może być

mottem najważniejszych letnich wydarzeń w Gdańsku – Jarmarku św. Dominika. Targi te w stolicy Pomorza odbywają się już od 750 lat i każdego roku nad polskie morze przybývają tysiące ludzi z całej Europy.

„23 dni wiecznej zabawy” – tak można scharakteryzować Jarmark św. Dominika. Zgodnie z tradycją, w tym czasie rynek w centrum Gdańska zamienia się nie tylko w centrum handlowe, ale i w centrum kulturowe Starego Świata. Nie brakuje tam koncertów, spektakli ulicznych, fajerwerków!

Co z show! W czasie targów, najważniejsza jest oczywiście możliwość zakupu unikalnych przedmiotów, przede wszystkim – krajowych pamiątek, odzieży i żywności. Sympatyczni sprzedawcy są skłonni za grosze oddać wam prawdziwe dzieła sztuki.

Ale najbardziej interesujące są małe restauracje pod gołym niebem. W samym centrum miasta, w ogromnych kotłach gotują, smażą i duszą tradycyjne potrawy. Jak można nie skusić się na dopiero co ugotowany bigos i świeżo upieczony chleb z polskim smalcem? Cena takiego królewskiego obiadu wynosi nie więcej niż 20 złotych! Ponadto, w tych samych namiotach sprzedawcy-kucharze chętnie dzielą się przepisami na polskie potrawy. I wiercie mi, wszystkie tajemnice przygotowania tych potraw powinny być spisane w grubych kucharskich ksiązkach, i za nic nie powinny być ujawnione!

Osobno należy powiedzieć o tej części jarmarku, który jest organizowany przez samych mieszkańców.



Widok na Stare Miasto

W ich zarządzaniu znajdują się całe ulice. Polacy taszczą na sprzedaż wszystko, co tylko mogą: stare monety, odznaczenia i medale, ręcznie robione cukierki i biżuterię. Jeden z moich ostatnich zakupów, to piękne kolczyki z drewna. Takich – nie ma nikt inny!

Każdego roku Targi świętego Dominika mają coraz więcej gości. Warto wiedzieć, że wśród odwiedzających zwiększyła się także liczba mieszkańców Kaliningradu. Gdańsk, jako gospodarz tego wydarzenia, wziął to pod uwagę. Handlowcy przygotowują się na spotkanie gości z Rosji i uczą się języka. Niestety, Rosjanie nie zawsze chcą zagłębić się w kulturę sąsiedniego kraju – nie znają nawet podstawowych słów po polsku. Jednak w naszym mieście jest wiele szkół językowych i specjalistów, którzy są chętni do podzielenia się swoją wiedzą.

Ja, na przykład, potrzebowałam kilku miesięcy zajęć z języka polskiego w Polskim Centrum Kultury w Kaliningradzie, by nauczyć się wyrażania swoich myśli w języku naszych sąsiadów.

I jeśli zaczniesz przygotowania do Targów Dominikańskich teraz, to w przyszłe lato będziesz mógł pochwalić się doskonałą znajomością języka polskiego. Nie chodzi tylko o sam udział w tych wydarzeniach, a o zrozumienie ich znaczenia, co jest o wiele bardziej interesujące!

**Jekaterina Apanowa** fot. autora

Jarmark Dominikański





(zakończenie z Nr 9 (194) / 2012)

# PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ



Nieco dalej znajduje się miejsce, w którym Jezus niosący krzyż spotkał swoją Matkę. Tam zbudowano kościół Matki Boskiej Bolesnej.

Miejsce dziesiątej stacji Drogi Krzyżowej. Tutaj Jezusa obnażono, pozbawiono szat. Stąd już tylko kilka kroków do Bazyliki Grobu Pańskiego. Jej dach chroni miejsce ukrzyżowania Jezusa i Grób Pański. Odległość między nimi jest niewielka, zaledwie kilkadziesiąt kroków. Pomie-

czego na tym miejscu stanął krzyż Chrystusa. Grzech Adama i jego potomstwa mogła zgładzić tylko krwawa ofiara Jezusa Chrystusa. Dotykam i całuję skałę, na której stał krzyż Chrystusa. To miejsce zrosiła krew Zbawiciela. Z miejsca Krwawej Ofiary idę na mszę. Niedaleko od Grobu Pańskiego znajduje się kaplica katolicka. Tam przy ołtarzu będę świadkiem tego, jak Chrystus ponawia swą ofiarę w bezkrwawy sposób. Przyjmuję Ciało i Krew Pana kilka kroków od Golgoty. To jest coś wię-



dy nimi leży płaski kamień, na którym umyto i namaszczone martwe Ciało Pana. Już ponad sto lat klucze od Bazyliki dzierży w ręku mużlanin. Chrześcijańscy duchowni strzegą tych miejsc tylko od świtu do zmroku. Wśród nich są greccy mnisi prawosławni, kapłani koptyjscy i nasi bracia franciszkanie. Jak długo jeszcze Chrystus w swoim Mistycznym Ciele Kościoła będzie podzielony? Kiedy chrześcijanie staną się jedną rodziną?

Na Golgocie stoję na kolanach. To jest Miejsce Czaszki. Podobno ta góra kryje w sobie czaszkę pierwszego człowieka Adama, sprawcę pierwszego grzechu. Teraz rozumiem, dla-



Kamień namaszczenia

cej niż szczęście. Łaska miejsca działa.

Zająłem miejsce w kolejce do Grobu Pańskiego. Czas się nie dłuży, raczej szybko ucieka. Dusza chce tu pozostać i bez wątpienia w jakiś sposób tutaj zostanie. Nie dziwię się.



Przecież tu wytrysnęło źródło odkupienia. Kto z niego pije ma życie wieczne? Rozmyślałem o tym. Wiem, że żadna siła nie wyrwie mnie z tej kolejki. Stoję, by zanurzyć się w głębi prawdy tego świętego miejsca. Przede mną wejście do Bożego Grobu. Po powrocie do domu znów wypłynę na tę głębię i zanurzę się w niej.

Im bliżej Grób Pański, tym bardziej wzrasta napięcie we mnie? Słyszę bicie serca i czuję lżę w kąci oka. Nie wbiegłem do Grobu jak niewiasty i apostołowie. Wszedłem



Ściana Płaczu

do Jego środka powoli. Przede mną część kamienia, który zakrywał Jego wejście. Zdaje mi się, że sekundy zamieniają się w wieczność. Półmrok, który w nim panuje, nie jest dzisiejszy. Pochodzi z odległego o wiele wieków wczoraj. Czy te ciemne plamki na powierzchni kamienia nie są czasem śladami kropli wyschłej Krwi Odkupienia? Krwi przelanej za Ludzkość?!

Jeśli znałbym dobrze program drugiego dnia pielgrzymki, oszczędziłbym czas po to, aby drugi raz odwiedzić to miejsce. Słuchałbym znowu głosu kamieni i modlił się spokojnie, rozmyślając o śmierci i zmartwychwstaniu Pana. Mógłbym do woli i do syta cieszyć się nadzieją na Jego powtórne przyjście i moje zmartwychwstanie.

Pod koniec dnia stanąłem pod Ścianą Płaczu w jarmulce. Tyle tylko zostało ze wspaniałej świątyni zbudowanej Bogu przez Salomona. Tutaj, jak również przy grobie Dawida, są oddzielne miejsca dla mężczyzn i kobiet. Na Golgocie i przy Bożym Grobie tego nie ma. Tam wszyscy są jedną Bożą rodziną. Tam nie ma Żyda i Greka, i pleć nie dzieli, lecz łączy. Jesteśmy równi przed Bogiem. On nas kocha i chce zbawić.

Trzeci dzień pielgrzymki. Wyjeżdżamy do Jerycha. Szkoda, że tylko na pół godziny. Mimo to warto zobaczyć jedno z najstarszych miast świata, które jest też na pewno najniżej

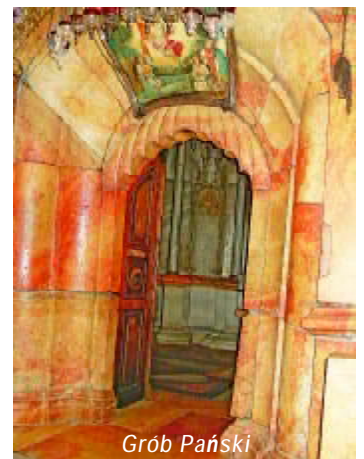
położonym miastem świata. Najpierw przejechaliśmy przez nie, aby dotrzeć do Góry Kuszenia. Przy niej



Autor przy Ścianie Płaczu w jarmulce

wspominaliśmy czterdziestodniowy post Pana Jezusa i Jego stanowczy dialog z diabłem. Ktoś zauważył, że na tej górze, w niedostępnym dla śmiertelników miejscu, znajduje się, jakby przyczepiony do zbocza, monastyr. Prawosławni mnisi zbudowali go w XII wieku. Do czego zdolna jest wiara, potrzeba bycia na samotności z Bogiem i pragnienie zjednoczenia się z Nim! Szybko wracamy do miasta. W nim szukamy przede wszystkim drzewa figowego, na które wspinał się Zacheusz, by lepiej widzieć Jezusa.

&gt; str. 11



Grób Pański



(ze str. 10)



Drzewo figowe

Zdumiała nas jego objętość. Ile par rąk trzeba, aby je objąć?

Stamtąd udajemy się nad Morze Martwe i na Górę Tabor. Tam doko-

okolicach znajduje się wiele miejsc wymienionych w Ewangeliami. Przede wszystkim Góra Błogosławieństw z niezwykłą świątynią. Zbudowano ją tam, gdzie według tradycji Jezus wygłosił swoje sławne Kazanie na Górze. Rozpoczyna je Ośiem Błogosławieństw. Chrześcijanie nazywają Kazanie na Górze „Charta Magna” swojej wiary.

Za jakiś czas ponownie zajmujemy miejsca w autobusie i jedziemy do miejscowości Tabcha. Ona stała się sławną przez to, że w niej Pan Jezus cudownie rozmnożył chleby i ryby, aby nakarmić kilkudziesięcną rzeszę. Ten cud był zapowiedzią Eucharystii. W dowód wdzięczności chrześcijanie wybudowali tam urzekającą skromnością świątynię.

Od lat chciałem zobaczyć Naza-



Morze Martwe

nało się Przeobrażenie Pańskie. Góra urzeka swą urodą. Wspaniała przyroda, uspokajająca cisza i niezwykle widoki z wysokości sześciuset metrów. Wchodzimy do świątyni Przemienienia Pańskiego. Jej architektura i znajdujące się w niej dzieła sztuki doskonale objaśniają sens Przemienienia. Małe autobusy odwożą nas drogą wijącą się jak wąż na dół. U podnóża góry czeka na nas autokar. Wsiadamy do niego i jedziemy nad Jezioro Genezaret, znane też jako Morze Tyberiadzkie. W jego

ret. Moje fantazje na jego temat wreszcie stanęły oko w oko z rzeczywistością. Nie rozczarowałem się. Prze-



Bazylika Przeobrażenia Pańskiego

ciwnie, tam mój duch nabrał jeszcze większej siły. W Bazylice Zwiastowania zobaczyłem oczami wiary, jak Anioł Gabriel zwiastował Pannie Maryi i jak poczęła z Ducha Świętego. Wtedy w Jej dziewiczym łonie Słowo stało się Ciałem. Niedaleko od Bazyliki archeologowie odnaleźli pod ziemią biedną pieczarę podobną do tej, w której mieszkała Maryja. Ciekawe, u Boga znajduje uznanie



Straż miejska



Meczet na miejscu pierwszej świątyni w Jerozolimie

człowiek szczerze ubogi... O tym jak Jezus pragnie uczestniczyć w życiu małżonków przekonałem się w Kanie Galilejskiej. Chce być z nimi, aby pomagać im. Cud przemiany wody w wino wskazuje na to. Kamienne stągwie uświadomiły nam ile wina podarował młodej parze Pan. My zaś kupiliśmy sobie w sklepikach dla turystów pamiątkowe butelki z tamtejszym winem. Skosztowałem go. Było czerwone i słodkie, i miało wspaniały bukiet.

W drodze do Hajfy przypominałem sobie to wszystko, co wiem o tym nadmorskim mieście. Wyszło mi, że wiem niewiele. Dopiero na miejscu moja wiedza wzbogaciła się co nieco. Czy nazwa tego miasta ma związek z arcykapłanem Kajfaszem, który skazał Chrystusa na śmierć? Niektórzy mówią, że nie, że pochodzi ona od arabskiego słowa oznaczającego brzeg. Hajfa może się podobać nie tylko ze względu na swe malownicze położenie. Jednak nie ono, lecz ozdabiająca go Góra Karmel przyciągała nas jak magnes. Pewnie siedem wieków przed Chrystusem wielki Eliasz stoczył tam pojedynek na ofiary z pogańskimi kapłanami. Od ich ofiar góra spowiła się dymem i ogniem. Dlatego miejsce, na którym składali ofiary nazywa się Muchraka (Miejsce Ognia). Tymczasem prorok Eliasz swoją jedną ofiarą ku czci Prawdziwego Boga ukazał niemoc ich bóstw i bezsens składanych im ofiar. Na tej sławnej górze znajduje się też klasztor karmelitów bosych. W jego murach poculiśmy atmosferę wypraw krzyżowych. Z nimi bowiem wiąże się początek historii tego zakonu. Tam też Matka Boża objawiła się bł. Szymonowi Stockowi, ówczesnemu przełożonemu zakonu, i podarowała mu szkaplerz. Maryja prosiła go, aby zakon karmelitański rozszerzał w świecie Jej obietnice związane z noszeniem

szkaplerza: kto będzie nosił go z szacunkiem i na modlitwie wspominał Maryję, ten nie umrze w stanie grzechu ciężkiego.

Pielgrzymka trwała zaledwie kilka dni. Po powrocie do Kaliningradu widzę często Ziemię Świętą w swoich snach. W ciągu dnia moje myśli



Kana Galilejska – miejsce zawarcia ślubów chrześcijan z całego świata

jak ptaki lecą w jej stronę. Proszę Boga, abym jeszcze raz mógł na niej postawić swoje stopy. Zachowując w pamięci moje pierwsze pielgrzymowanie do Ziemi świętej, będę zawsze dzielić się z innymi wspomnieniami o niej. Taki motyw był powodem



Anna Ogińska u Sw. Piotra

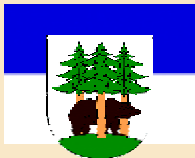
powstania tego artykułu. Natomiast wszystkich jego Czytelników zachęcam do odbycia takiej pielgrzymki. Za tę, w której miałem szczęście uczestniczyć, pragnę serdecznie podziękować jej organizatorom.

Władimir Juszkiewicz  
fot. autora  
tłumaczenie o. Ignacy Pawlus



## KONTAKTY DOBROSĄSIEDZKIE

## NIEDZIELA STATKOWA



Przyjechaliśmy do Kaliningradu już po raz czwarty. Zamieszkaliśmy w Centrum Młodzieżowego Wypoczynku „Płomyk” (Іаіі,ѐ) w Świątobogorsku w ramach wymiany młodzieżowej.

Nasza młodzież to uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie.

Odпочывamy nad morzem Bałtyckim, pogo-



Orkiestra Lotnictwa Morskiego

da dopisuje, codziennie zwiedzamy Świątobogorsk, wyjeżdżamy do Kaliningradu z partnerami (Młodzieżowe Centrum Wypoczynku „Ośmiornica” (Осьминог), KROO „Szturwał” College Przetwórstwa Rybnego). Robimy wycieczki po mieście, zwiedzamy muzea i galerie sztuki. Poznajemy kulturę i tradycje naszych dobrych sąsiadów.

Czas upływa nam na zabawach, grach sportowych i intelektualnych.

Bardzo pomagają nam w tym wolontariusze z



Brama Frydrysbsurska

College'u Przetwórstwa Rybnego z Kaliningradu, opiekują się nami, koordynują różne sytuacje.

26 sierpnia nasi przyjaciele - Olga Sołowjowa, Irina Bogdanowa oraz dyrekcja Muzeum Oceanograficznego – zaprosili nas na święto „Andrzeja chwala flaga”. Poznaliśmy bardzo interesujące historie związane z flotą rosyjską, jak zaczarowa-



Historia Floty Rosyjskiej

ni słuchaliśmy niesamowitego koncertu Orkiestry Lotnictwa Morskiego Floty Bałtyckiej oraz uczestniczyliśmy w zajęciach integracyjnych „Bosman szkoła” (hodowaliśmy obszary morskie).

Po imprezie w Muzeum, poszliśmy na wycieczkę po mieście, zobaczyliśmy pomnik M. Kalinina, oglądaliśmy Katedrę a następnie zwiedziliśmy Galerię Artystyczną na Prospekcie Moskiewskim, gdzie oglądaliśmy wystawę prac malarzy i fotografów. Przyjemnie nam było, że była tam też praca malarza z Polski Edwarda Dwurnika „Lekcja historii polskiej”.

Do domu przywieźliśmy mnóstwo wrażeń.

A przed nami kolejne spotkanie: intelektualno-sportowa zabawa „Świeże powietrze” w Colle-



Hodowanie obszarów morskich

ge'u Przetwórstwa Rybnego. Co jest bardzo miłe, bo kiedy wyjeżdżaliśmy, chcieliśmy tu wracać.

**Barbara Sekta, Magdalena Bielska**  
*for. Olgi Sołowjowej*

## Курсы польского языка в Калининграде

**В Калининграде польский язык можно изучать по нескольким адресам.**

Самый популярный адрес вот уже несколько лет – **библиотека № 4** (проспект Мира, 62). Занятия здесь проводятся по вечерам в понедельник, среду и воскресенье, но набор уже прекращён, так как все группы набраны.

С прошлого года активно изучением польского языка занялись в **Польском культурно-деловом центре**, руководит которым Томаш Оманьски. Здесь в вечернее время с понедельника по пятницу действуют 14 групп, где одновременно могут заниматься 150 человек. Из них - три группы для поступающих в польские вузы. Места пока есть. Здесь же собираются запустить необычные онлайн-курсы польского языка. В классах будет установлено оборудование, раз в неделю урок будет

записываться на камеру и выкладываться в интернет. Это делается для того, чтобы граждане России с польскими корнями, да и не только с польскими, но просто желающие учить язык, но не имеющие для этого возможности и средств, могли делать это по Интернету.

Адрес Центра: ул. Марата, 2.

**Калининградская польская автономия „Полония”** (руководитель Елена Рогачикова) открыла курсы интенсивного изучения польского языка для начинающих.

Занятия проходят в утренние часы по вторникам и четвергам в ВИП-зале кафе „Пешкофф Стрит” (ул. Горького, 120). В „Полонии” ведётся и обучение детей (с 3-х до 12-ти лет - несколько разных групп). Здесь бесплатные группы также полностью набраны, зато открыта запись в платную группу желающих сдать государственный экзамен на знание польского языка по

уровням B1, B2, C2. Экзамен планируется на весну 2013 года.

Можно изучить польский язык на разных уровнях сложности и (тоже на платной основе) **в языковой школе „Амичи”**, где для развития навыков общения используются ролевые и ситуационные игры, позволяющие смоделировать ту или иную жизненную ситуацию. Адрес школы: ул. Клиническая д. 83, оф. 308.

Польский язык для взрослых и школьников также не бесплатно преподаётся **в языковой школе „Эксперт”** (ул. Генделя, 5).

И, наконец, в рамках школьной программы польский язык изучается в калининградских **гимназиях № 22 и № 40**.

**Дмитрий**  
**Осинов**



„ГОЛОС ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области.  
 Учредитель и издатель – газета „Голос с Преголи”, свидетельство ПИ № 4-131 от 29.07.2002 г.  
 Главный редактор: **Мария Лавринович**, моб. тел. в Польше +48 601 057 820  
 Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8.  
 Шеф-редактор: **Александра Лавринович**, тел. (4012) 64 37 87, +7 962 269 2170  
 Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org> e-mail: [glos.znad.pregoly@gmail.com](mailto:glos.znad.pregoly@gmail.com)  
 Печать: типография ООО „Флекспринт”, 236001, г. Калининград, ул. Ялтинская, 66, Литер Д-14, тел. (4012) 35 54 76 <http://www.flexprintkld.ru> Тираж 500 экз. Заказ 011.